

Są wakaty dla nauczycieli w lubuskich szkołach. Dla "skoczków", bo etatów brak.



©Agencja Gazeta

1 ZDJĘCIE

Dzień Brakującego Nauczyciela. Nauczyciel (zdjęcie ilustracyjne) (Fot. Grzegorz Celejewski / Agencja Gazeta)

- Nauczyciel z dwoma fakultetami nie przyjmie pracy za 2,8 tys. zł. Mało kto wybiera niską pensję i pracę w kilku szkołach jednocześnie, bycie "skoczkiem" - przekonuje Bożena Mania, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w woj. lubuskim.

Nowi nauczyciele są potrzebni w Dąbiu, Wojcieszycach, Hłowej, Żarach, Świebodzinie, Gubinie i wielu innych lubuskich miejscowościach. Brakuje kadry do kształcenia ze wszystkich przedmiotów w szkołach podstawowych i średnich.

Z danych wydziału edukacji gorzowskiego urzędu miasta wynika, że aktualnie w szkołach są 84 wakaty. Poszukiwani są nauczyciele przedmiotów zawodowych, języka angielskiego, matematyki, geografii, biologii, chemii, wychowania przedszkolnego, WF-u, rewalidacji i historii.

- Te wakaty tworzy 198 nauczycieli. Pracują w kilku miejscach. Na ćwierć etatu, pół etatu, w różnych konfiguracjach - informuje Wiesław Ciepela, rzecznik urzędu miasta w Gorzowie.

Zielonogórski magistrat nie odpowiedział na pytania w tej sprawie.

Wakaty nauczycieli. "Skoczek", czyli figurant

Na stronie kuratorium oświaty jest ok. 100 ofert pracy w regionie. Przede wszystkim na godziny, co kusi niewielu.

- W zawodzie pracuje niewielka część upieczonych absolwentów studiów. Reszta zatrudnia się w innej branży. Wolą pracować w lepszych warunkach, za większe pieniądze. Nauczyciel z dwoma fakultetami nie przyjmie pracy za 2,8 tys. zł. Mało kto wybiera niską pensję i pracę w kilku szkołach jednocześnie, bycie "skoczkiem" - przekonuje Bożena Mania, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w woj. lubuskim.

Praca nauczyciela w wielu szkołach ma zły wpływ nie tylko na niego. Nie ma szans, by uczniowie i inni pedagodzy nawiązali więź ze "skoczkiem". Taki nauczyciel np. nie pozna uczniów, a nawet nie zapamięta ich imion. - Jest tylko figurantem. Nigdy wcześniej nie było takiej sytuacji, że tylu nauczycieli musiało pracować na takich warunkach - dodaje Mania.

- Tendencja w Polsce jest taka: nie zatrudnia się nowych nauczycieli. Nauczyciele odchodzą na emerytury, emerytury kompensacyjne i urlopy zdrowotne. A dyrektor woli rozdzielić te wolne godziny między zatrudnionych nauczycieli, zamiast wykazać, że są etaty do zapelnienia - zapewnia szefowa lubuskiego ZNP.

Wakaty nauczycieli. Zmiany lub pogorszenie sytuacji

ZNP jest pewny szkodliwości reform w oświacie przeprowadzanych przez rząd PiS i tego, że sytuacja kadrowa w szkołach w przyszłych latach może się pogorszyć.

- Jeżeli rząd nie doprowadzi do radykalnej poprawy sytuacji w oświacie, to problem będzie narastał. Już teraz zdarza się, że w jakiejś szkole w kraju przez miesiąc brakuje nauczyciela matematyki - mówi Ewa Kostrzewska, prezes zielonogórskiego oddziału ZNP. - Nauczyciel pracuje ponad 40 godzin. Spędza też dodatkowe godziny w szkole, w której nie ma odpowiednich warunków do pracy. Wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze gorzej.

Dzień Brakującego Nauczyciela

14 października Dzień Nauczyciela, a w "Wyborczej" i na wyborcza.pl - Dzień Brakującego Nauczyciela.

Sprawdzamy, gdzie w Polsce kadrowe braki są największe i jak szkoły sobie z nimi radzą. Dlaczego młodzi nie chcą uczyć i co motywuje tych nielicznych, którzy wybrali pracę w szkole? I dlaczego w Europie nauczycielom pracuje się lepiej? A także - o wielkiej ucieczce na rekordowo drogie korepetycje. Ile rodzice muszą zapłacić, by ich dzieci nadrobiły to, czego nie nauczą się w publicznej szkole?